



Marcin PLISZKA

<https://orcid.org/0000-0002-0723-3320>

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach (Siedlce)

Małe tęsknoty w „małej” prozie Roberta Walsera

Small longings in the small prose works by Robert Walser

Abstract: The subject of this article is the theme of longing, its varieties and functions, in the short prose works of Robert Walser, published in Polish in the volumes *Mały krajobraz ze śniegiem* and *Niedzielny spacer*. In the light of Svetlana Boym's views, nostalgia takes two forms: restorative (longing for a lost past) and reflexive (prospective, focusing on longing as such). Robert Walser's work is dominated by the second type of nostalgia; this theme, which is closely linked to desire, allows nostalgia to be situated in the symbolic order of space and movement; it is represented by metaphors associated with wandering, walking, stroll. Ultimately, reflexive longing rises in Walser's prose to the status of a basic existential situation and becomes one of the most essential determinants of human nature.

Keywords: wandering, longing, nostalgia, Swiss prose, existence, Robert Walser.

Tęsknić znaczy nie wiedzieć, co ze sobą począć.

Robert Walser, *Eryk*¹

Słowa dopowiedzenia niewątpliwie domaga się pierwszy człon tytułu – „małe tęsknoty”. Dlaczego małe? Wypada zaznaczyć, że niemal cała twórczość Roberta Walsera, jak słusznie zauważa Małgorzata Łukasiewicz, „lubi się – cokolwiek przewrotnie – w małym formacie i manifestuje to na

¹ Robert Walser, *Niedzielny spacer. Życie poety. Kraina jezior. Róża*, przeł. Małgorzata Łukasiewicz (Izabelin: Świat Literacki, 2005), 325-326. Wszystkie cytaty z tego wydania oznakowane skrótowo NS, numery stron będą podawał bezpośrednio po cytacie.

różnych poziomach.”² W jakiejś mierze mali są też bohaterowie żyjący na kartach książek autora *Przechadzki*; wszak nagle pojawiają się i równie szybko znikają, odnosimy wrażenie, że przesuwają się tylko po papierze, po jego powierzchni, są przywoływani i natychmiast odwoływani, a w swoich efemerycznych bytach jakby częściowo nieobecni i właśnie mali, zamknięci w swych drobnych sprawach. Czy są zatem skłonni do jakichś większych afektów? A jeśli już ich efemeryczna egzystencja podlega sile afektu, czy można nazwać ją „wielką”? Jednak Robert Walser niejednokrotnie wyposaża ich w pragnienia: „skłonność ku czemuś”, czy mówiąc jeszcze inaczej – Walserowscy bohaterowie podlegają doświadczeniu tęsknoty, są na nią wystawiani i się z nią mierzą.

W tym punkcie dochodzimy do drugiego elementu zaakcentowanego w tytule. Co to znaczy tęsknić? Oczywiście nie sposób przywołać całej palety zjawisk, definicji, badań związanych z uczuciem „tęsknoty”. Warto jednak już na wstępie dokonać kilku podstawowych rozstrzygnięć terminologicznych. Słownikowe definicje wskazują na dwa kierunki lokowania uczucia tęsknoty. Pierwszy dotyczy przeszłości – najogólniej mówiąc, jest to żal spowodowany jakąś stratą, drugi dotyczy przyszłości i jest to z kolei chęć pozyskania czegoś czyli zaspokojenie jakiegoś pragnienia. W pierwszym przypadku obiekt tęsknoty był znany, a jego nieobecność, strata wywołuje poczucie tęsknoty najczęściej za czymś konkretnym (dom, osoba, kraj), w drugim pragnienie może być zogniskowane wokół bliżej nieokreślonego zjawiska, niekoniecznie znanego z wcześniejszych doświadczeń – może to być tęsknota za zmianą w życiu, może też być tęsknota celem samym w sobie. Dwa spojrzenia, dwie perspektywy – ta wychylona w przeszłość i ta skierowana ku przyszłości. Oba przypadki nie wykluczają się, ale ich zakres znaczeniowy w wielu punktach pozostaje odmienny. Określeniem synonimicznym dla „tęsknoty” jest „nostalgia”, przy czym najczęściej definiuje się ją w perspektywie rzeczywistości minionej, miejsc, osób, wydarzeń z przeszłości (*nostos* oznacza powrót do domu, *algia* czyli tęsknota).

Svetlana Boym w artykule *Nostalgia jako źródło cierpień* proponuje interesującą typologię:

Rozróżniam dwa główne typy nostalgii: restoratywną (*restorative*) oraz refleksyjną (*reflective*). Nostalgia restoratywna akcentuje *nostos* (dom) i podejmuje próbę ponadhistorycznej rekonstrukcji zagubionego domu. Refleksyjna żywi się *algia* (samą tęsknotą) i odwleka powrót do domu – tęsknie, ironicznie, rozpaczliwie. [...] Nostalgia

² Małgorzata Łukasiewicz, „Mała scena”, w tejże, *Rubryka pod różą* (Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2007), 46. Zob. Jacek Gutorow, „Hindurchgehen durch Worte,” w *Spaziergänge auf dem Papier. Robert Walser in Polen*, red. Adrian Gleń, Jacek Gutorow, Łukasz Musiał i Daniel Pietrek (Göttingen: V&R unipress, 2020), 40, DOI 10.14220/9783737012102.27.

restoratywna nie postrzega siebie samej jako nostalgii, lecz raczej jako prawdę oraz tradycję. Refleksyjna – rozważa rozmaite ambiwalencje ludzkiej tęsknoty i przynależenia, a także nie ucieka od sprzeczności właściwych nowoczesności. Restoratywna ochrania prawdę absolutną, podczas gdy refleksyjna poddaje ją w wątpliwość.³

Taki podział rozróżnia dwie perspektywy tęsknoty, w uproszczeniu: historyczną (restoratywną), kierowaną głównie ku twardej, stałej i ocalającej przeszłości, i egzystencjalną (refleksyjną), progresywną wychylającą się ku przyszłemu, a jednocześnie zanurzoną w teraźniejszości, w chwili, poszukującą.⁴ W dyskursie literackim Walsera, jak się wydaje, dominuje drugi model tęsknoty/nostalgii, która „zorientowana jest bardziej na narrację indywidualną, która znajduje uciechę w detalach i znakach pamięci, lecz niestannie odwleka sam akt powrotu do domu.”⁵ U Walsera tęsknota przybiera formę dynamiczną, dostrzegalny jest w niej wyraźny kierunek progresywny – wyjście, a nie powrót.

Wracam do słów jednego z bohaterów przywołanych jako motto z tekstu Eryk: „Tęsknić to znaczy nie wiedzieć, co ze sobą począć”. Słowa te wypowiada młodzieniec doświadczający dojmującego uczucia nudy, dla zabicia czasu stuka palcami w ścianę, by tylko w jakiś sposób „rozerwać się”. A zatem tęsknota zostaje spokrewniona i do pewnego stopnia zrównana z nudą, która *nolens volens* zawieszona naszą egzystencją i pozbawia ją czasowości: tkwienie w nudzie jest bezruchem i bezcelowością, to wszystko sprawia, że człowiek tylko „jest”. Eryk – bo tak zdaje się na imię ma bohater – „marzył, żeby przeżyć jakąś historię” (NS, 325), czyli marzył o czasie, bo historia bez czasu się nie obejdzie, w przeciwieństwie do stanu nudy. Zatem „wyjście” na spotkanie czasu i historii zapewnia pustkę, nic, które doskwiera, odchodzi wraz z ruchem ku przyszłości, ku przeżyciu, ku „chwili radosnej”. Będzie to ucieczka przed zamknięciem w beczasie, czyli stała dyrektywa Walserowskich bohaterów, którzy, mówiąc tu marginalnie, pozostają mniej lub bardziej medium doświadczeń biograficznych samego Roberta Walsera.⁶ Co zatem jest przedmiotem tęsknoty, co pojawia się na horyzoncie spotkania,

³ Svetlana Boym, „Nostalgia jako źródło cierpień,” przeł. Iwona Boruszkowska, *Ruch Literacki* 1 (2019): 106, DOI 10.24425/rl.2018.124791.

⁴ Zob. Boym, „Nostalgia jako źródło cierpień,” 106. „Retoryka nostalgii refleksyjnej polega z kolei na wyławianiu czasu z czasu oraz na pochwytywaniu ulotnej chwili obecnej.”

⁵ Boym, „Nostalgia jako źródło cierpień,” 108.

⁶ O autobiograficznym charakterze twórczości Roberta Walsera pisano już wielokrotnie, o korowodzie „masek dla celów autobiograficznej mistyfikacji” pisał już Sebald. Por. Winfried Georg Sebald, „Le promeneur solitaire. Pamięci Roberta Walsera,” w tegoż, *Opis nieszczęścia. Eseje o literaturze*, przeł. Małgorzata Łukasiewicz (Wrocław: Wydawnictwo Osolineum, 2019), 221. Zresztą „Cała twórczość Walsera wydaje się zamknięta w kręgu osobistych doświadczeń, przylega ściśle do faktów znanych z biografii” – dopowiada biografistka Małgorzata Łukasiewicz, *Robert Walser* (Warszawa: Czytelnik, 1990), 19.

które inicjuje ruch wyjścia z bezczasu? Czy można mówić o jakimś konkretnym, wyteśknionym zjawisku, rzeczy, osobie?

Nic tak negatywnie nie wpływa na bohaterów prozy Walsera jak poczucie stagnacji, zamknięcia i jakiegoś dusznego zawieszenia w jednej przestrzeni, uczucie egzystencjalnego znużenia dotyka nawet wtedy, kiedy miejsce „uwięzienia” paradoksalnie jest przyjazne. Pozostawanie w tej samej lokacji przed dłuższy czas rodzi zniecierpliwienie i tęsknotę do wyjścia poza, gdzieś w świat. Jest to tęsknota za ruchem, za przeżyciem czasu teraźniejszego, dogłębnie, intensywnie, w drodze. Znamienna jest postawa oraz charakterystyczne Walserskie *emploi* bohatera opowiadania *Chłopak na wędrownicy*, w którym nostalgia wyraża się w manifestacyjny sposób. Otóż pewien młodzieniec, zadeklarowany włóczyki („Moje rzemiosło polega na wędrowaniu” NS, 49), trafia do „pałacyku” zacnej damy, gdzie zaczyna egzystować w dostatku i jakby spełnieniu – czyli mamy tu charakterystyczny impas, zatrzymanie w miejscu. Z czasem jednak zaczyna trawić go zgryzota, popada w melancholijny nastrój („Robił się milkliwy. Brakowało mu czegoś” NS, 50), nęka go pragnienie, a „w duchu rwie się w szeroki świat, [...] trawi go skrywana tęsknota za dawną swobodą i swawolą” (NS, 50). Zawieszenie natury wędrowca, wpisanej na stałe w egzystencję prowadzi do nostalgicznego rozstrojenia i do poruszenia najgłębszych pragnień. Wyjście z impasu otwiera na świat, i jak wcześniej wspomniałem, rozpoczyna spotkanie z czasem, światem w drodze i, trzeba to dopowiedzieć, z wolnością. Co jest zatem przedmiotem tęsknoty?

Tęsknota, jak można zauważyć, związana bywa u Walsera z przestrzenią. Miejsce, gdzie obecnie znajduje się bohater, stoi w wyraźnej opozycji do miejsca, w którym chciałby być. Konflikt między czasem teraźniejszym a przyszłym wywołuje pragnienie i tęsknotę progresywną. Ale przedmiotem nostalgicznego afektu wędrowca jest wydarzenie znane – to wędrownica przez świat już kiedyś odbyta i zapamiętana, więc wyjście będzie jednocześnie powrotem, ale właśnie progresywnym. Czasami jednak bohaterowie Walsera postępują inaczej, kiedy tęsknią jedynie za jakąś przestrzenią, jakby bliżej nieokreśloną, tęsknią za jakimś w niej wydarzeniem, które ma dopiero nadejść, urodzić się gdzieś za odległym horyzontem, który z każdym krokiem jeszcze bardziej się oddala (blisko jesteśmy znaczeń niemieckiego *Fernweh*, czyli tęsknoty za odległymi krainami). Niekiedy Walserska tęsknota znajduje ujście właśnie w wydarzeniu, na które składa się nowa przestrzeń wraz z tym, co ją wypełnia. Uwidacznia się tu wyrazista opozycja między miejscem a przestrzenią. Można to przedstawić w modelu: ruch – stagnacja (miejsce) – ruch (przestrzeń).⁷ Walser jednak wie, że nie przywróci

⁷ Małgorzata Baranowska trafnie wskazuje na kolisty ruch Walserskich bohaterów, którzy „kręcą się w kółko, ciągle lądują w tej samej pułapce” i, dodajmy, wciąż się z niej

przeszłości, bo jej po prostu nie da się już powtórzyć, więc jedynym sensownym rozwiązaniem jest wychylenie ku nowemu, ku ponawianiu gestów, zatem liczy się tylko ruch w terażniejszości – i to, co się wydarza *in statu nascendi*. Można mówić tu, za Svetlaną Boym, o typie „nostalgii refleksyjnej”, perspektywicznej i zorientowanej na chwilę, bowiem „właściwym czasem Walsera jest chwila”⁸ i coś, co ma się dopiero zacząć, wyrodzić niejako ze źródła – a jest to wydarzenie. „U Walsera – jak zauważa w innym miejscu Małgorzata Łukasiewicz – czas płynie nieliniarnie, nie ma ciągłości ani kierunku, to raczej luźny zbiór chwil, z których każda jest pierwsza i ma na imię Teraz.”⁹ Do takiej konstatacji dochodzą też sami bohaterowie: „Czy w końcu wesołe chwile nie są najpiękniejsze ze wszystkiego, co przeżywamy?” (NS, *Maria*, 67).

Podobną historyjkę znajdujemy w opowiadaniu *Artyści*, w którym trupa wędrownych artystów bawi na dworze księcia, gdzie prowadzi „próżniacze i rozwałkowane” życie. W pewnym momencie postanawiają jednak opuścić swoje *locus amoenus*, bo, jak powiadają zgodnie: „Czujemy [...] że pilnie trzeba nam świeżego powietrza, intensywnego ruchu, surowych warunków, wiatru, pogody, potężnej natury i stosunków z prostymi, nieokrzesanymi ludźmi” (NS, 31). Nostalgia zostaje zaspokojona w wędrowaniu, niepokój, który odczuwają bohaterowie (grupa artystów), ma swoje źródło w zmęczeniu miejscem, które nie jest miejscem docelowym, i w tym przypadku można mówić o doświadczeniu znużenia, które wzmaga tęsknota za przeznaczeniem: wędrowką, która pozostaje twardą, niezachwianą dyrektywą egzystencji. Zapełnia bowiem pustkę chwilą ekstazy,¹⁰ która bywa najczęściej wywołana pejzażem, jakimś urokliwym miejscem spowitym impresjonistycznym woalem światła księżycowego, miejscem na poły onirycznym,¹¹ na poły realnym, w którym można się zatopić i którego stajemy się częścią. Ta ideacja sprawia, że nostalgia zamienia się w epifanię. Zresztą między oboma stanami zachodzi właśnie praca tęsknoty zawieszona między oczekiwaniem – pragnieniem – spełnieniem. Taka koincydencja prowadzi Walserskich bohaterów ku pięknu świata w jego kapryśnym

wydstają kierując swe kroki na trakt. Małgorzata Baranowska, „Proteusz na przechadzce,” *Res Publica Nowa* 2 (2004): 134.

⁸ Małgorzata Łukasiewicz, „Roberta Walsera przechadzki,” *Literatura na Świecie* 8 (1975): 169.

⁹ Małgorzata Łukasiewicz, *Pisać i przepisywać*, <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/8578-pisac-i-przepisywac.html>, (dostęp: 26. VIII. 2022). Zob. też. Gutorow, *Hindurchgehen durch Worte*, 34 i 36.

¹⁰ O pustce egzystencji u Walsera wspomina m. in. Giorgio Agamben, „Filozoficzna przechadzka Walsera”, przeł. Andrzej Serafin, *Kronos* 1 (2018): 214.

¹¹ O motywach onirycznych w małej prozie Roberta Walsera zob. Marcin Pliszka, „Traumräume in der Prosa Robert Walsers,” w *Spaziergänge auf dem Papier. Robert Walser in Polen*, red. Adrian Gleń, Jacek Gutorow, Łukasz Musiał i Daniel Pietrek (Göttingen: V&R unipress, 2020), 147-160, DOI 10.14220/9783737012102.147.

przedstawieniu, wciąż też przypomina o imperatywie zmiany, bo żeby żyć chwilą, trzeba ją nieustannie chwycić w jej ulotności i zmienności.

W opowiadaniu *Wróżka* odnajdujemy podobny schemat narracyjny; otóż pewien młodzian trafia do zamku wróżki, u której bawi jakiś czas, i „przez jakiś czas” podoba mu się taka egzystencja w spokoju, przyjaźni, u kochanej i dostojnej wróżki. Czas płynie i zaczyna nawarstwiać się tęsknota, nostalgia za byciem w drodze, chłopiec staje się smutny, melancholijny, znużony:

Ale niebawem w jego piersi zagościła znowu tęsknota za wędrówką. Posmutniał, i zdawało mu się, że kamienieje. [...] Chcę, muszę odejść – powiedział – muszę znowu powędrować w daleki świat. Umrę tu, czuję to. Muszę używać nóg. Muszę odetchnąć powietrzem gościńca [...].¹²

Nieodparte i niespełnione pragnienie wędrowania rozpala somatyczne symptomy choroby, brak/niedobór powodują stan fizycznej niemocy, ciało odmawia posłuszeństwa, kamienieje, a jego stan wskazuje skrajne wyczerpanie i duszenie się, prowadzące w konsekwencji do niechybnego obumarcia ciała. Jedynym antidotum na perspektywę śmierci z powodu zgryzoty i uwięzienia w miejscu, w zamkniętej przestrzeni, jest wędrówka – dająca tu, dosłownie, życiodajne powietrze. Zatem tęsknota to nie tylko stan duszy, gryzące umysł uczucie, to też niedomaganie fizyczne – nad którym pieczę sprawuje Algos, demon cierpienia i bólu. Ale można przed tym stanem stagnacji/śmierci uciec, uciec przed śmiercią, używając po prostu nóg (sic!). Egzystencja w zatrzymaniu, w permanentnym doświadczaniu tego samego schematu, tego samego miejsca prowadzi do katastrofy istnienia, bowiem by w pełni istnieć, należy wypełnić byt – Walser wypełnia go ruchem, dreptaniem, chodzeniem. Oddała tym samym bez-ruch i zamienia go w ruch: „To, co się zowie światem, zostanie za nami, a my w zachwyceniu będziemy dziećmi ziemi i pocujemy, czym jest to, co zowie się życiem, istnieniem.” (MK, *Pasterz*, 81). Wciąż szuka, wciąż drąży świat, by znaleźć w nim... spełnienie?

W *Pieszwej wędrówce* znajdziemy taki oto znamieny *passus*:

[...] był szczęśliwy i popychała go niepokojąca tęsknota. Tęsknota i poszukiwanie, wieczny niedosyt i głód piękna gnały go naprzód, a gdzieś w tyle, daleko za nim, drzewa pełne obrazów wspomnienia. Przez głowę wędrowca przesunęło się to, co leżało za nim, a nieznanne z przodu przenikało jego pożądliwą duszę jak muzyka. (MK, 23)

Pragnienie nieobecnego jest siłą sprawczą, która określa imperatyw bohaterów małej prozy autora *Niedzielnego spaceru*. By doświadczyć nowego świata widzianego w drodze, by go w pełni obserwować i niemal w

¹² Robert Walser, *Mały krajobraz ze śniegiem. Małe poematy. Utwory prozą. Mała proza*, przeł. Małgorzata Łukasiewicz (Izabelin: Świat Literacki, 2003), 148. Wszystkie cytaty z tego wydania oznakowane skrótowo MK, numery stron będą podawał bezpośrednio po cytacie.

mistycznym zachwycie i zagapieniu kontemlować,¹³ trzeba się od czegoś odwrócić – od rzeczywistości, od wspomnień, od struktury świata społecznego – żeby z kolei móc skierować się w inną stronę. Na takim ruchu opiera się Walserowskie poszukiwanie i tęsknota do istnienia w radości samej ze sobą:

[...] ze wszystkich salonów, gdzie panują maniery i komplementy, gnało mnie w wielki świat, gdzie króluje wiatr, pogoda, grubiańskie słowa, niemiłe szorstkie obyczaje oraz wszelki możliwy brak ogłady i ceremonii. Będąc młodym i niecierpliwym, nie mogłem znieść atmosfery wytwornej układności. Całe to nienaganne, gładkie, eleganckie, w najlepszym gatunku zachowanie było dla mnie głównie źródłem strapienia i pewnego lęku. Wszeczmocny dobry, wielki Boże, jak pięknie jest wędrować latem po Twej szerokiej, cichej ziemi, razem z uczciwym pragnieniem i głodem, który się z tym przewybornie wiąże. Wszystko takie ciche i jasne, a świat taki szeroki (NS, *Würzburg*, 34).

Czego zatem szuka bohater? Odpowiedź nie jest jednoznaczna, ale odajmy głos tytułowej postaci opowiadania *Student*:

Wędrować – oto, co było radością studenta! Maszerowanie stanowiło dlań coś w rodzaju muzycznej rozkoszy. Myślenie i chód, zaduma i kroki, układanie wierszy i marsz były ze sobą spokrewnione (MK, 306).

Przemierzanie świata i poszukiwanie spełnienia ma w sobie muzyczny rytm mijanych miejsc („Rytmicznie mijałem wieś za wsią,” MK, 29). Wędrowka toczy się w nastroju dźwięcznej harmonii, zresztą w ogóle w Walserowskich małych formach istotny bywa nastrój, specyficzna atmosfera onirycznego wyciszenia towarzysząca zawieszeniu realnego. Świat widziany w zachwycających obrazach natury, w nastrojach, w małych fenomenach przyrody wypełnia wszelkie braki, pustki, niedobory egzystencji toczzonej w przestrzeni zamkniętej, w miejscu, z którego bohaterowie próbują się obsesyjnie wydostać i wędrować – by ocalić siebie. „Wędrowko, jaką czystą, jasnobłękitną jesteś radością!” (NS, *Ciotka*, 22).

Przechadzka, czy też spacer już od zamierzchłych czasów były to „działania filozoficzne”,¹⁴ związane z ruchem myśli, czego oczywiście Walser nie zapomina, łącząc swobodne dryfowanie w przestrzeni świata z pracą wyobraźni i pisaniem, a więc też myśleniem. Jednocześnie gest wyjścia na zewnątrz jest spotkaniem ze światem, a więc odwróceniem od czegoś, co nas ogranicza i – jak w przypadku bohaterów prozy szwajcarskiego pisarza –

¹³ O wątkach mistycznych u Walsera pisała Simone Vanni, „S wie Spaziergehen und Schreiben in der Bieler Prosa Robert Walsers,” w *Spaziergänge auf dem Papier. Robert Walser in Polen*, 201-216.

¹⁴ Stefan Symotiuk, *Filozofia i genius loci* (Warszawa: Instytut Kultury, 1997), 106.

sprawia, że wpadamy w koleiny życia naznaczonego nostalgią i melancholią. Zatem owo spotkanie staje się gestem eskapistycznym, zawieszeniem i oddaleniem zwieńczonym wyjściem poza świat zamknięty, na spotkanie z samym sobą:

W porządku temporalnym „przechadzka” – jak trafnie zauważa Stefan Symotiuk – to tylko chwilowe „wyjście na zewnątrz”, nietrwałe „zetknięcie się ze światem”, odejście od własnego „miejsca postoju” i samego siebie – by zaraz powrócić. [...] Spacer w potocznej obyczajowości ma dostarczać porcji „świeżych wrażeń”, ruchu, inności. [...] Różni się od zwyczajnej krzątania, zabiegania, pośpiechu – swoją luksusową powolnością, jakby cel swojego istnienia nosił sam w sobie.

Przede wszystkim spacer styka nas ze „światem” jako pewną globalnością. Musi zatem być powolny [...] Jest on aktem „wyjścia świata naprzeciw”. „Na” świat i przeciw niemu.

Spacerowicz dokonuje „przeglądu” krajobrazu [...] Jest to ruch pełen odprężenia, elegancji, napawający się istnieniem i sprawnością ciała, bytem i jakością przestrzeni.¹⁵

Spacer skupia w sobie wszystko, co nie podlega zewnętrznej kontroli, jest spotkaniem z transcendentną rzeczywistością w jej inności i zmienności – w kalejdoskopowo zmieniających się pocztówkowych obrazkach świata. U Walsera ważną rolę, jeśli nie kluczową, odgrywa zatrzymanie, ale jest to zatrzymanie chwilowe w pełni oddane kontemplacji. I chyba te chwile zagapienia na świat wokół stają się najczęściej przedmiotem nostalgii, dodajmy, refleksyjnej.

Ważnym aspektem, jakby pchającym Walserowskiego wagabundę w jego upragnioną przestrzeń, jest i m p e r a t y w e s t e t y c z n y manifestujący się nieodpartym dążeniem do pięknej chwili, która wprawia piechura w stan ekstazy i jednocześnie wzmaga pragnienie kolejnych doświadczeń drogi, bowiem zaspokojenie tęsknoty odbywa się niejako *toujours déjà*: „szedłem i maszerowałem, jak mi się wydało, naprzeciw nowym i innym pięknościom” (NS, 152). To co pozostaje za plecami wypierane jest przez coś nowego, nowy przedmiot zachwyty doświadczany w akcie uwolnienia od... współtworzenia maszyny społecznej, bycia jej trybikiem? Istotnie, wydaje się, że Walserowski bohater odwraca się od cywilizacji z jej ustanowionym hierarchicznie miejscem dla jednostkowej egzystencji („miejsce postoju”), więc wyjście na obrzeża tak skonstruowanego świata wydaje się dlań naturalnym gestem oswobodzenia. Takiej rzeczywistości przeciwstawia Walser ideę piękna (bliską idei Platońskiej¹⁶), do której zmierzają jak po sznurku bohaterowie jego prozy.

¹⁵ Symotiuk, *Filozofia i genius loci*, 107-108.

¹⁶ Jako kontekst warto wskazać *Uczę* Platona, ale ten trop wymagałby osobnych badań.

Niekiedy Walser paradoksalnie – może nie bez ironii – odwraca porządek spaceru, wówczas bohater ujawnia tęsknotę za życiem ułożonym wedle wszelkich społecznych norm i prawideł, „za poukładanym ludzkim przeznaczeniem” (NS, 44), więc zaspokojenie pragnienia wiąże się z zakończeniem wędrówki i powrotem do „spełniania jakichś obowiązków.” Znowu paradoksalnie; tęsknota nie znajduje ujścia, nie zostaje zaspokojona, każdy akt napędzany nostalgicznym *spiritus movens* nie przybliży bohatera do jakiegokolwiek spełnienia, nie wiadomo bowiem, w której chwili wędrówki afekt tęsknoty odwróci porządek, zmieni dyrektywę, by nadać nostalgii inny kierunek. A może nie idzie o zaspokojenie pragnienia? Może celem całej tej niezwyklej wędrówki, poprzez dukty, impresje, obrazy, słowa, które kumulują się i narwarstwiają w prozie Roberta Walsera, jest tęsknota sama w sobie, przemożna chęć ciągłego nienasylenia i tylko trwania w nadziei wypełnienia:

[...] my, ludzie, ogólnie rzecz biorąc, przez całe nasze życie ani nie umiemy uwolnić się od jakiegoś gorączkowego poszukiwania i tęsknoty, ani nie powinniśmy się starać chcieć od niej uwolnić; że nasza tęsknota do szczęścia jest jako taka czymś najwyraźniej o wiele piękniejszym, zawsze daleko subtelniejszym, bogatszym w znaczenie, a co za tym idzie, prawdopodobnie też bardziej godnym pożądania, niż samo szczęście [...] (NS, *Maria*, 67-68).

Całymi dniami fantazjowałem i marzyłem, a mimo to właściwie nie wiedziałem, do czego tęsknię. Raz wiedziałem, a innym razem znów nie wiedziałem. Ale kochałem namiętnie tę nieokreśloną tęsknotę i za nic nie chciałem, żeby znikła. Tęskniłem do niebezpieczeństw, do wielkości, do rzeczy romantycznych (MK, *Tobold (II)*, 319).

Tęsknota jest stałym elementem naszej egzystencji, jej niezbywalnym komponentem, bez którego życie nie miałoby większej wartości: „tęsknię, więc jestem” oraz „idę, więc jestem” – te dwa aksjomaty mógłby sformułować Walsowski włóczęga. Jeden zależny od drugiego, ale w swej komplementarnej jedności zaświadczają o sensie istnienia, który konstytuuje się w wiecznie nienasyconej nostalgii. Chwila spełnienia, ten nieznaczny wycinek temporalnej linii życia, pozostaje jedynie momentem odroczenia permanentnego nienasylenia, dającym namiastkę radości trwania, które swą pełnię uzyskuje w doznawaniu wciąż nowych pragnień, za którymi podążają bohaterowie małej prozy. Zatem przedmiotem pragnienia pozostaje samo doświadczenie nostalgii: „właściwie nie wiedziałem, do czego tęsknię”, co znaczy; pragnąć tęsknoty, która w konsekwencji prowadzi do innych pragnień. Wszystko u autora *Krainy jezior* się zapętla i zarazem wyklucza, jak słusznie zauważył Michał Paweł Markowski, Walser:

[...] rozsiewa znaki, zostawia ślady, ustawia drogowskazy, by potem jednym ruchem wszystko zmasać, skazać na zapomnienie, na nieistnienie i zacząć od samego początku [...].¹⁷

¹⁷ Michał Paweł Markowski, „Ślady na śniegu,” w tegoż, *Kiwka* (Kraków, Budapeszt: Austeria, 2015), 193.

Spróbujmy jeszcze raz spojrzeć na małe prozy Roberta Walsera całościowo. Otóż gdyby zebrać wszystkie nastrojowo-impresjonistyczne opisy krajobrazu dokonane przez autora *Przechadzki*, dałoby się z wybranego materiału ułożyć całkiem solidną antologię. Wydaje się, że retoryczna amplifikacja, którą obserwujemy w skali makro – w setkach opowiadań pojawiają się podobne opisy rzeczywistości doświadczanej w drodze, w trakcie licznych przechadzek, czyli tych wszystkich drgnień, zachwyty, emfaticznych zagapień, wszystkiego, co oddala od nudy i chwilowo zaspokaja pragnienie – pozostaje jednym ze znaczących idiomów tej prozy. Tak jak idiomem jest też przechadzka – „minihistoria”,¹⁸ którą za każdym razem autor *Niedzielnego spaceru* buduje od nowa, w wielokrotnych wariantach i stawia wobec i naprzeciw twarzy bezczasu nudy. Innymi słowy: można powiedzieć, że znaczna część twórczości Walsera zogniskowana jest na relacji afektów, między którymi zachodzi sprzężenie zwrotne: tęsknota – pragnienie – tęsknota. Na koniec stawiam pytanie otwarte: czy zatem tak ukonstytuowaną tęsknotę w dziele szwajcarskiego pisarza można nazwać rzeczą „małą”?

A może to wszystko, to tylko taka „mała przyjemność”¹⁹ zamknięta w nic nie znaczącej chwili, z których składane jest nasze istnienie, „mała tęsknota” dostępna każdemu, z której notabene, powstała wielka literatura, bowiem:

miło jest nieraz wyboczyć z drogi ubitej, nietrzymać się utartej kolei, i pobujać swobodnie w przestrzeni, żadnymi zaporami nie zagrodzonej.²⁰

References

- Agamben, Giorgio. “Filozoficzna przechadzka Walsera.” Translated by Andrzej Serafin. *Kronos*, no. 1 (2018): 215-216.
- Baranowska, Małgorzata. “Proteusz na przechadzce.” *Res Publica Nowa*, no. 2 (2004): 132-137.
- Boym, Svetlana. “Nostalgia jako źródło cierpień.” Translated by Iwona Boruszkowska. *Ruch Literacki*, no. 1 (2019): 99-112. DOI 10.24425/rl.2018.124791
- Gutorow, Jacek. “Hindurchgehen durch Worte.” In *Spaziergänge auf dem Papier. Robert Walser in Polen*, edited by Adrian Gleń, Jacek Gutorow, Łukasz Musiał, and Daniel Pietrek, 27-42. Göttingen: V&R unipress 2020. DOI: 1201-216. 0.14220/9783737012102.27
- Łukasiewicz, Małgorzata. “Mała scena.” In Łukasiewicz, Małgorzata. *Rubryka pod różą*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2007.

¹⁸ Symotiuk, *Filozofia i genius loci*, 120.

¹⁹ Zob. Władysław Tatariewicz, „Małe przyjemności,” w tegoż, *O szczęściu* (Warszawa: PWN, 2004), 138-157.

²⁰ Fryderyk Skarbek, *Małe przyjemności pożycia* (Wrocław: Zygmunt Schletter, 1840), 10.

- Łukasiewicz, Małgorzata. *Pisać i przepisywać*. Accessed August 10, 2022. <https://www.dwutygodnik.com/artykul/8578-pisac-i-przepisywac.html>.
- Łukasiewicz, Małgorzata. *Robert Walser*. Warszawa: Czytelnik, 1990.
- Łukasiewicz, Małgorzata. "Roberta Walsera przechadzki." *Literatura na Świecie*, no. 8 (1975): 168-172.
- Markowski, Michał Paweł. "Ślady na śniegu." In Markowski, Michał Paweł. *Kiwka*, 189-196. Kraków: Wydawnictwo Austeria, 2015.
- Pliszka, Marcin. "Traumräume in der Prosa Robert Walsers." In *Spaziergänge auf dem Papier. Robert Walser in Polen*, edited by Adrian Gleń, Jacek Gutorow, Łukasz Musiał, Daniel Pietrek, 147-160. Göttingen: V&R unipress, 2020. DOI 10.14220/9783737012102.147
- Sebald, Winfried Georg. "Le promeneur solitaire. Pamięci Roberta Walsera." Translated by Małgorzata Łukasiewicz. In: Sebald, Winfried Georg. *Opis nieszczęścia. Eseje o literaturze*, 205-240. Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum, 2019.
- Skarbek, Fryderyk. *Małe przyjemności pożycia*. Wrocław: Zygmunt Schletter, 1840.
- Symotiuk, Stefan. *Filozofia i genius loci*. Warszawa: Instytut Kultury, 1997.
- Tatarkiewicz, Władysław. "Małe przyjemności." In Tatarkiewicz, Władysław. *O szczęściu*, 138-157. Warszawa: PWN, 2004.
- Vanni, Simone. "S wie Spazierengehen und Schreiben in der Bieler Prosa Robert Walsers." In *Spaziergänge auf dem Papier. Robert Walser in Polen*, edited by Adrian Gleń, Jacek Gutorow, Łukasz Musiał, and Daniel Pietrek, 201-216. Göttingen: V&R unipress, 2020. DOI 10.14220/9783737012102.201.
- Walser, Rober. *Niedzielnny spacer. Życie poety. Kraina jezior. Róża*. Translated by Małgorzata Łukasiewicz. Izabelin: Świat Literacki, 2005.
- Walser, Robert. *Mały krajobraz ze śniegiem. Małe poematy. Utwory prozą. Mała proza*. Translated by Małgorzata Łukasiewicz. Izabelin: Świat Literacki, 2003.

Kleine Sehnsüchte in Robert Walsers „kleiner“ Prosa

Abstract: Der Artikel befasst sich mit dem Motiv der Sehnsucht, ihren Variationen und Funktionen in „kleinen“ Prosa-Werken von Robert Walser, die auf Polnisch in den Bänden *Mały krajobraz ze śniegiem* [Die kleine Schneelandschaft] und *Niedzielnny spacer* [Der Sonntagsspaziergang] veröffentlicht wurden. Im Lichte der Ansichten von Svetlana Boym hat die Nostalgie zwei Formen: eine »restorative« (Sehnsucht nach der verlorenen Vergangenheit) und eine »reflexive« (prospektive, die sich auf die Sehnsucht als solche konzentriert). Im Werk von Robert Walser dominiert der zweite Typus der Nostalgie; dieses Motiv, das eng mit dem Wunsch verbunden ist, ermöglicht es, die Nostalgie in der symbolischen Ordnung von Raum

und Bewegung zu verorten; sie wird durch Metaphorisierungen im Zusammenhang mit dem Wandern, dem Umherschweifen, dem Gehen dargestellt. Letztlich wächst die reflexive Sehnsucht in Walsers Prosa zur existentiellen Grundsituation und wird zu einem der wesentlichsten Determinanten der menschlichen Natur.

Schlüsselwörter: Sehnsucht, Nostalgie, Schweizer Prosa, Existenz, Wandern, Robert Walser.

Małe tęsknoty w „małej” prozie Roberta Walsera

Abstrakt: Artykuł dotyczy motywu tęsknoty, jej odmian i funkcji w „małych” prozach Roberta Walsera opublikowanych w języku polskim w tomach *Mały krajobraz ze śniegiem* i *Niedzielny spacer*. W świetle poglądów Svetlany Boym nostalgia przyjmuje dwie formy: restoratywną (tęsknota za utraconą przeszłością) i refleksyjną (prospektywną, skoncentrowaną na tęsknocie jako takiej). W twórczości Roberta Walsera dominuje drugi rodzaj nostalgii; motyw ten, ściśle związany z pragnieniem, pozwala usytuować tęsknotę w porządku symbolicznym przestrzeni i ruchu; reprezentują ją metaforyzacje związane z wędrówką, włóczęgą, spacerem. Ostatecznie refleksyjna tęsknota urasta w prozie Walsera do rangi podstawowej sytuacji egzystencjalnej i staje się jedną z najistotniejszych determinant ludzkiej natury.

Słowa kluczowe: wędrówka, tęsknota, nostalgia, proza szwajcarska, egzystencja, Robert Walser.